Łódź, 20 | VIII 1909 r.

Rok XII.

№ 141.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Piątek, dnia 20 Sierpnia 1909 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Bernarda Op.
Sob. św. Joanny Fremiot
Niedz. św. Jacka Wyzn.
Pon. św. Filipa i Benic.
Wt. św. Bartłomieja Ap.
Śr. św. Ludwika Kr.
Czw. św Ireneusza M.

Wschód sł.: godz. 4 m. 51
Zachód sł.: godz. 7 m. 14
Dług. dnia godz. 14 m. 22

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Histerya polityczna wszechniemców austryackich.

Z Austryi nadchodzą wiadomości, które dziwne światło rzucają na stosunki polityczne w tym kraju, a specyalnie stosunek niemców do czechów w niesłychanie jaskrawych, a jednak prawdziwych przedstawiają barwach. W okolicy Wiednia, nad Dunajem, w całej Dolnej Austryi uzbrojone tłumy niemców napadają na przygodne wycieczki czeskie, zmuszają gospodarzy hoteli i restauracyj do zamknięcia lokalów swoich czechom, rozbijają zebrania i zabawy czeskie, słowem dopuszczają się zupełnie systematycznie najbrutalniejszych ekscesów przeciwko obywatelom tego samego państwa, ekscesów, które w żadnym cywilizowanym kraju nie byłyby tolerowane.

Przed dwoma tygodniami czesi dolno-austryaccy zamierzali w Schwechat urządzić wielką uroczystość żniwną w charakterze narodowej zabawy. Na wiadomość o tem, pięć tysięcy „turnerów“ niemieckich, pod wodzą posłów z osławionego obozu Wolffa i Schönerera, podążyło do Schwechat i mimo oporu żandarmeryi, przemocą i gwałtem zabawę udaremnili.

W tydzień później powtórzyły się podobne sceny w samym Wiedniu, gdzie na przedmieściu Simmering czesi zwołali wielki wiec w sprawie szkolnej połączony z zabawą ludową. I tu tłumy niemców pod wodzą tych samych posłów — w pierwszym rzędzie osławionego krzykacza wszechniemieckiego Malika—przypuściły szturm do budynku, w którym obradowali czesi. Demonstracye przybrały tak groźny charakter, że konna policya musiała z gołymi pałaszami atakować tłumy. Rozwścieczeni napastnicy napadli wówczas na tramwaje, bijąc kijami pasażerów mówiących po czesku, wsród których pobito nawet pewną dziewczynkę czeską w krwawy sposób. Dzienniki niemieckie w Wiedniu, a zwłaszcza główny organ „liberalny“, „Neue Fr. Presse“, nie znalazły ani słowa potępienia na te niesłychane gwałty, raczej oburzały się jeszcze, że w mieście niemieckim, jak Wiedeń, policya śmiała czynnie wystąpić przeciw niemcom, i przesadzonemi sprawozdaniami o rzekomych nadużyciach policyi podżegały niemców do dalszych napaści na czechów.

Chodziło o wytworzenie opowiedniego nastroju na ostatnią niedzielę, w który to dzień czesi projektowali wycieczkę parowcem po Dunaju do Wachau, a agitatorzy wszechniemieccy, korzystając z tego, postanowili wydać „walną bitwę“ znienawidzonym przeciwnikom. Istotnie przez zręczną propagandę ustną i piśmienną, udało się ludność niemiecką z okolicy Wiednia do tego stopnia podburzyć, że w niedzielę od rana już tysiące sfanatyzowanych niemców zaległo brzegi Dunaju, aby przeszkodzić ewentualnemu wylądowaniu czechów. Szczególnie piękną i romantycznie położoną miejscowość Melk z sławnym strarożytnym klasztorem obrali sobie niemcy za główny „punkt operacyjny“, gdyż tam właśnie turyści czescy zamierzali zrobić ekskursyę na ląd. W tem miejscu krwawe starcie zdawało się być nieuniknione. Oddziały bojowe niemców trzema pociągami wyruszyły z Wiednia do Melk.

Władze policyjne zarządziły najrozleglejsze środki bezpieczeństwa, a nawet zarekwirowały bataljon wojska. Gdy jednak niemcy oświadczyli, że się nawet przed bagnetami nie cofną, wówczas władze przerażone perspektywą rozruchów, jakich jeszcze nigdy nie było, zwróciły się z prośbą do czechów, aby od zamiaru wylądowania na Melk odstąpili. Czesi rzeczywiście, kierując się rozwagą polityczną i chcąc okazać dobrą wolę, zaniechali zwiedzenia opactwa Melk i całą swoją wycieczkę z Wiednia do Wachau i z powrotem odbyli, nie opuszczając parowca. To jednak nie przywiodło niemców do upamiętania się. Po obu brzegach Dunaju zebrały się tłumy demonstrantów wszechniemieckich i dzikimi wrzaskami witały przejeżdżający parowiec, rozwijając chorągwie niemieckie i śpiewając swój hymn bojowy „Die Wacht am Rhein“.

Dzięki przezorności czechów nie przyszło do przewidywanych krwawych starć, ale za to zaimprowizowali prowodyrzy wszechniemieccy w Melk dwa wiece masowe, na których wygłoszono szereg mów, podżegających przeciw „inwazyi czeskiej“, a poseł Malik posunął się nawet do jawnej zdrady stanu, wołając, że jedynie przyłączenie Austryi do Rzeszy niemieckiej może ochronić niemców przed zalewem słowiańszczyzny.

W tych słowach przebija się najwyraźniej właściwa dążność wszechniemców, a zarazem nastrój ludności niemieckiej Dolnej Austryi, który agitatorzy niesumienni w rodzaju Malika bezwzględnie wyzyskują. Niemcy w Austryi istotnie z najwyższą obawą i niepokojem patrzą na wzrastającą potęgę ekonomiczną i polityczną czechów, widzą w nich awangardę zastępów słowiańskich, które mają im wydrzeć panowanie w monarchii Habsburgów i czują całą swoją bezsilność w ratowaniu swego historycznego stanu posiadania, który w ich oczach stale się zmniejsza. Szczególnie w Wiedniu i okolicy czesi istotnie w ostatnim czasie olbrzymie zrobili postępy i na mocy swej siły liczebnej i ekonomicznej zupełnie słusznie żądać mogą szkół z językiem wykładowym czeskim. To szowinistów niemieckich wprawia w istny paroksyzm szału politycznego, tracą zupełnie zimną rozwagę i ślepym gwałtem fizycznym usiłują odeprzeć przewagę czeską, nie pomnąc, że taką anarchistyczną metodą walki podkopują tylko swój autorytet państwowy. Wszechniemcy zaś świadomie to wzburzenie umysłów potęgują nikczemną agitacyą, opartą na najbrutalniejszym szowiniźmie, aby przyspieszyć swój upragniony cel: przyłączenie Austryi do dynastyi Hohenzollernów.

Wszystkie te rozpaczliwe i histeryczne wysiłki jednak nie mogą zmienić żelaznej logiki faktów życiowych, która prędzej, czy później dzisiejszą przewagę niemców w Austryi znieść musi. Na wszechniemcach pozostanie zaś hańba obniżania kultury przez brutalny gwałt.

—:—

Echa dni czeskich.

Od grona dziennikarzy czeskich, biorących udział w wycieczce, otrzymujemy pismo następujące:

Do dziennikarzy polskich.

Zanim opuścimy piękną i niezatartą we wspomnieniach Warszawę, pozwólcie nam, czeskim dziennikarzom, abyśmy wam, najdrożsi koledzy polscy, wyrazili swój najgłębszy szacunek i swoje gorące podziękowanie za powitanie nas i zaszczyty, których dostąpiła od was czeska wycieczka, a głównie my, dziennikarze.

Za świetne przyjęcie w Krakowie, Częstochowie i w Warszawie, na wszystkich dworcach na wszystkich zebraniach przez całe obywatelstwo i wszystkie korporacye, winni jesteśmy dziękować przedewszystkiem prasie polskiej, która nadała tak gorący ton swym artykułom, poświęconym uroczystościom, i tyle słów serdecznych na wyrażenie braterskiej miłości naszemu narodowi.

Jeżeli wycieczka czeska do Polski przyniesie obudwu bratnim narodom trwałą korzyść, jeżeli silniejsze węzły, zadzierzgnięte przez wycieczkę, spotęgują nasze siły i zbliżą nas do upragnionego celu, będzie to znowu główna zasługa prasy polskiej.

My nawzajem ślubujemy wam, że będziemy wiernie nieśli sztandar łączności czesko-polskiej pomimo wszelkich zakusów nieprzyjaciół naszych i że będziemy między swymi wytrwale głosili zasady, które wyłoniły się na naszych zebraniach, a jeszcze więcej te, które nie mogły wcielić się w słowa, ale były przez nas wyczute z entuzyazmu waszego ludu, z serdecznego uścisku dłoni i z rozpromienionych spojrzeń.

Podczas naszego pobytu w Polsce nawiązały nasze korporacye, reprezentowane na wycieczce, bliższe stosunki, to też i my, czescy dziennikarze, mieliśmy zaszczyt poznać was, waszą prasę i wysoki poziom waszego dziennikarstwa, wasz zapał w dążeniu do przodowania narodowi w jego rozwoju, prowadzenia go na wyżyny doskonałości i samoistnego bytu, który ma na celu każdy zdrowy i kulturalny naród. Dla nas pobyt w Królestwie Polskiem był cenną nauką. Odchodzimy przeto do ojczyzny naszej — do pracy i do boju, pokrzepieni waszym przykładem i waszą wytrwałością.

Jeszcze raz dziękujemy polskiej prasie! Niech

żyje! Niech rozwija się ku czci i potędze narodu polskiego!

Vincenc Czervinka („Národni listy").
Milosz Cztrnácty („Národni politika").
Jos. St. Hevera („Den").
Vitiesław Szvihovsky („Czas").
Frantiszek Hovorka („Hlas národa").
Karel ryt. Lhotak („Venkov").
Hugo Vavreczka („Lidové Noviny").
Ant. Żalud („Plzeńské listy").
Ant. Czerny („Plzeński Obzor").

Warszawa, w sierpniu 1909 r.

Konferencye i ćwiczenia konkursowe
w Częstochowie.

—:—

Komendant straży ogniowej ochotn., p. Leodold Zoner, otrzymał od komitetu organizacyjnego na wystawie w Częstochowie zawiadomienie, że dnia 21 i 22 b. m. odbędą się w Częstochowie na wystawie konferencye straży ogniowych ochotniczych.

Na konferencyach będą obrady nad referatami, opracowanemi przez dwie sekcye: 1) ogólno-administracyjną i 2) służby straży ogniowych przy pożarach.

Sekcya ogólno-administracyjna przygotuje referaty w następujących przedmiotach:

1) Organizacya straży ogniowych dla miast, osad i wsi;

2) Stosunek straży ogniowych do Towarzystw ubezpieczeniowych;

3) Organizacya kasy pomocy;

4) Ustanowienie inspektorów (instruktorów) objazdowych dla straży ogniowych;

5) Zorganizowanie związku zawodowego straży ogniowych.

Sekcya służby straży ogniowych przy pożarach przygotuje:

1) Zabezpieczenie teatrów i zebrań publicznych od pożarów i służba straży w tych zakładach;

2) Odporność materyałów budowlanych od ognia;

3) Sygnalizacya pożarnicza;

4) Pogotowie ratunkowe przy strażach ogniowych.

5) Dostawa wody i koni do pożarów;

6) Regulamin służbowy;

7) Specyalne szkoły przy strażach ogniowych.

Zadania konkursowe dzielą się na 4 części:

1) Ćwiczenia ratownictwa i gaszenia sikawką dwukołową i drabinami francuskiemi, jednakowo obowiązkowe dla wszystkich straży konkurujących;

2) Ćwiczenia ratownictwa i gaszenia na zadania, które j u r y daje komendantowi oddziału konkursowego na 10 minut przed rozpoczęciem ćwiczenia;

3) Ćwiczenia ratownictwa i gaszenia na zadania, proponowane przez sam oddział konkurujący;

4) Wolne ćwiczenia i ruchy z przyrządami i bez nich, ćwiczenia ratownicze, pierwsza pomoc rannym, uduszonym, lub utopionym.

Na zebranie narzędzi i odjazd przeznacza się 10 minut czasu.

Dziś, dnia 20 b. m., o godz. 3 m. 15 po południu wyjechał z Łodzi do Częstochowy z ramienia straży ogniowej ochotniczej łódzkiej następujący delegaci z zarządu: p. Maryan Lewandowski, komendant straży p. Leopold Zoner, wicekomendant p. Walenty Kopczyński, naczelnik III-go oddziału, zarazem adjutant komendanta, p. Gustaw Haertig i Jan Rymkowski, szeregowiec II-go oddziału.

Co zaś do ćwiczeń konkursowych, straż ogniowa łódzka została zawiadomioną przez tenże komitet organizacyjny, że ćwiczyć się ona będzie na placu wystawy dnia 5 września.

Na ćwiczenia powyższe w dniu 4 września wyjeżdża z Łodzi komendant straży p. Leopold Zoner, jego pomocnik p. W. Kopczyński, naczelnik toporników W. Feifer, pomocnik naczelnika II-go oddziału p. Karol Wende, kierownicy sikawkami: parową p. B. Bauer, ręczną p. Rentz, dostawca wody p. Matys, oraz starszy sygnalista felczer oddziałowy, 14 toporników wraz ze starszym topornikiem i 14 szeregowców do obsługi sikawek parowej i ręcznej.

Straż ogniowa łódzka zabiera ze sobą na ćwiczenia do Częstochowy: wóz rekwizytowy, drabinę mechaniczną, sięgającą 6-go piętra, sikawkę parową, sikawkę ręczną czterokołową, jedną beczkę do wody i 5 par koni.

Z tego widzimy, że straż ogniowa ochotnicza łódzka na seryo traktuje sprawę i postawiła sobie zadanie wykazania nietylko swej sprężystości, ale i użyteczności narzędzi, oraz prędkiego uruchomienia oddziału po alarmie.

Zadanie to z punktu praktycznego w strażactwie ma nader doniosłe znaczenie, tem więcej, że naszym strażom brak jest jednolitej organizacyi, i będą mogły w pewnym stopniu wytworzyć sobie wskazówki, jak należy straże organizować, by odpowiadały swemu przeznaczeniu.

Organizacya straży ogniowej ochotniczej w Łodzi jest bezsprzecznie wzorowa; i pod względem szybkości wyjazdów do ognia, może nawet wyprzedza straże ogniowe stołeczne (po otrzymaniu alarmu—w przeciągu 1 do 2 minut oddział wyrusza z domu rekwizytowego).

Straż ogn. ochotn. łódzka zdobyła ulepszenia, sprowadziła w swoim czasie instruktora z Wiednia, później zwiedzała straże ogniowe, oraz specyalne wystawy urządzeń i narzędzi przeciwpożarniczych w rozmaitych krajach, przyswajając w ten sposób najlepsze i praktyczne dla siebie wzory.

h.

Ze szlachetnych pobudek.

W tych dniach toczył się w Skwierzynie w Meklenburgii proces przeciwko „junkrowi" Brandtowi z Giszowa, rzucający jaskrawe światło na obchodzenie się „junkrów" z robotnikami polskimi.

Brandt skazany został za pobicie robotnika polskiego, Węgrowieckiego, na 100 marek kary. Oskarżony odwołał się do wyższej instancyi, dowodząc, że wprawdzie bił, lecz nie Węgrowieckiego, tylko innego robotnika, Gomółkę, a laska odbiła się i przypadkiem (!) uderzyła Węgrowieckiego. Gomółki nie można było odnaleźć, więc sąd wydać „musiał" wyrok uwalniający.

Ciekawa rzecz — dodaje „Vorwaerts" — jakieby też zajął sąd stanowisko, gdyby tak laska odbiła się od jednego „junkra" i uderzyła drugiego.

Drugą sprawą obchodzenia się brutalnego z polskimi robotnikami zajmował się sąd w Wismar, również w Meklenburgii.

Dzierżawcy Petersonowi w Hoppenrade zginęła portmonetka z 13-ma markami. P. podejrzewał o kradzież polskich robotników Marsena i Baranowskiego. Chcąc wydostać od nich skradzione rzekomo pieniądze, przykładał im kolejno rewolwer do głowy, wrzeszcząc: „Du verfluchter Pollak, gieb das Geld her, oder ich schiesse dich tot", (Ty przeklęty polaku, oddaj pieniądze, albo cię zastrzelę). Kiedy zaś obaj nie mogli oddać pieniędzy, bo ich nie mieli, zaczął ich poniewierać i okładać kijem.

W rozprawach sądowych wniósł zastępca prokuratora o przyznanie oskarżonemu okoliczności łagodzących, gdyż działał z pobudek szlachetnych! Sąd też zawyrokował w myśl prokuratora, skazując oskarżonego tylko na 30 marek grzywny.

Robotnicy polscy mają przynajmniej tę pociechę, że baty, które im się dostały, wypływały ze „szlachetnych pobudek".

Kozacy persey.

Brygada kozaków perskich, odgrywająca taką wybitną rolę w dziejach Persyi w ciągu ostatnich dwóch lat, została założona za czasów panowania szacha Nassr-Eddina w 1879 r.

W dniu 27 lipca 1879 roku pomiędzy Rosyą i Persyą została zawarta umowa, na której mocy rząd rosyjski wydelegował do Persyi oficera sztabowego w charakterze naczelnika kawaleryi perskiej, dodając mu do pomocy kilku oficerów i większą liczbę kozackich „uriadników" (wachmistrzów). Działanie konwencyi nie zostało ograniczone żadnym terminem.

„Główny sens tej konwencyi—pisze «Nowoje Wremia»—nadający jej znaczenie polityczne, polegał na tem, że oficerowie rosyjscy, wydelegowani jako instruktorowie brygady, chociaż otrzymywali żołd od rządu perskiego, pozostali w służbie rosyjskiej.

Takie stanowisko podnosiło urok oficerów rosyjskich w oczach persów i oficerowie rosyjscy uważali swą działalność nietylko jako służenie Persyi, ale i Rosyi. Zyskiwały obie strony. Persya otrzymała kawaleryę regularną, Rosya, jak wtedy sądzono, pozyskała w Persyi wiernego sojusznika wojskowego, wychowanego przez oficerów rosyjskich, w kierunku przyjaźni do Rosyi. Gdyby zamiast oficerów rosyjskich na czele brygady stanęli oficerowie innego państwa, to zrobiliby z Persyi takiego wroga Rosyi, jakim jest Afganistan.

Otóż pierwszym dowódcą tego „wojska perskiego", które według szczerego wyznania „Nowoje Wremia", miało służyć przedewszystkiem Rosyi, był pułkownik Domontowicz. Za czasów tego wodza brygada liczyła 400 konnych kozaków. Domontowicz ustąpił w roku 1882, a dowódcą został pułkownik Czarkowski, po nim zaś w roku 1885, pułkownik Kuzma-Karawajew; wtedy brygada liczyła już 600 kozaków i 170 oficerów i «uriadników». W roku 1886 cesarz Aleksander III podarował brygadzie cztery armaty i instrumenty dla muzyki wojskowej.

Większy jednak rozwój brygady zaczął się dopiero za rządów generała Kosagowskiego, który dowodził brygadą w ciągu 10 lat od 1894 do 1903 r. Liczba kozaków wzrosła do 1.500, oficerów do 200. Brygada otrzymała także własną artyleryę, złożoną z 8 dział.

Następny dowódca, pułkownik Czernozubow, urządził przy brygadzie szkołę dla dzieci oficerów i podoficerów persów. W szkole tej zwracano pilną uwagę na naukę języka rosyjskiego, nawet niektóre przedmioty, jak geografię i historyę wykładano tylko po rosyjsku. Nauczycielem przedmiotów rosyjskich jest do dziś dnia autor wielu prac o sprawach perskich, Popow.

Niedawny dowódca, pułkownik sztabu generalnego, Lachow, objął swe obowiązki w 1906 r. Powiększył on jeszcze brygadę, liczy ona obecnie 200 oficerów i 1,750 żołnierzy i składa się: z czterech pułków konnych, z nich jeden gwardyi—łącznie 1,000 ludzi; z dwu bateryi polowych po 4 działa; 8 dział konnych, 8 dział szybkostrzelnych i 4 kartaczownice; jednego batalionu piechoty, liczącego 600 ludzi.

W brygadzie kozaków perskich jest jeszcze pięciu oficerów rosyjskich, mianowicie: w kawaleryi rotmistrz kozacki Błaznow (służy trzeci rok) i rotmistrz Grigorowicz-Brodskij; w artyleryi sztabs-kapitan Pierebijnosow; w piechocie sztabs-kapitan Zapolskij.

Oprócz tego jest jeszcze siedmiu «uriadników» kozackich, jeden lekarz Wojeniszko i felczer weterynaryi. Obowiązki naczelnika sztabu pełni Emir-Tyman-Isbadar-Chan, ormianin z pochodzenia, który skończył korpus kadetów w Tyflisie. Wśród oficerów brygady persów, większa część także otrzymała wykształcenie wojskowe w Rosyi.

Budżet brygady wynosi 270,000 tumanów (540,000 rubli). Środki na pokrycie budżetu płyną z dochodów celnych.

Z LITWY I RUSI.

Skład narodowościowy ludności gubernii wileńskiej, według danych urzędowych, zebranych przez specyalny komitet, przygotowujący materyały dla ziemstw na Litwie i Białej Rusi, jest w najogólniejszych cyfrach następujący:

Powiat wileński:

Prawosławnych	7.311)	
Staroobrzędowców	3.758)	Rosyanie
Białorusinów i sekciarzy . .	55.623)	
Polaków	107,887	
Żydów	38.592	
Litwinów	16.283	

Powiat wilejski:

Prawosławnych	105.443)	
Staroobrzędowców . . .	696)	Rosyanie
Białorusinów-katolików .	69.119)	

Polaków	6.057	
Żydów	15.484	
Litwinów	66	
Innych narodowości . . .	218	

Powiat dziśnieński:

Prawosławnych	121.602)	
Staroobrzędowców	12.735)	Rosyanie
Białorusinów	85.091)	
Polaków	3.838	
Żydów	16.500	
Litwinów	1,036	
Innych narodowości . . .	365	

Jak widzimy, wykazy urzędowe zaliczają do rosyan białorusinów nawet katolików.

W pow. święciańskim (gub. wileńska) wydarzył się pierwszy wypadek cholery we wsi Remejki, w pobliżu Łyntup.

Letarg. Na cmentarzu żydowskim w Wilnie zaszedł taki wypadek: Gdy przyniesiono zwłoki zmarłego, ten nagle ożył. „Nieboszczyka" wywieziono więc z powrotem i oddano pod opiekę lekarzy.

Z prasy rosyjskiej.

Według informacyi „Birż. Wied.", odjazd nowego posła rosyjskiego w Persyi, p. Stanisława Koziełł Poklewskiego, został odroczony na czas nieograniczony.

Ministeryum spraw zagranicznych nie chce bowiem, aby poseł rosyjski spotkał się ze zdetronizowanym szachem, i dopóki b. władca Persyi nie opuści granic kraju, p. Koziełł-Poklewski nie wyjedzie na miejsce swego urzędowania.

Wogóle obejmowanie posady tak ważnej w obecnej chwili nasuwa wiele trudności i stawia w bardzo drażliwem położeniu posła delegowanego do załatwiania spraw państwowych.

Pobyt gości czeskich w Warszawie.

(Dokończenie).

Jednym ze znamiennych momentów był hołd, złożony Adamowi Mickiewiczowi przez czechów u stóp pomnika wieszcza.

Możnaby w tym akcie gości czeskich dopatrywać się związku z niemiłym incydentem w naszej prasie.

Ruchliwy i aktualny tygodnik „Swiat" poświęcił cały niemal swój ostatni numer z dnia 14 b. m. czeskim sprawom i gościom. Pośród artykułów nader sympatycznych uderza niemiłym rozdźwiękiem, jak zgrzyt żelaza po szkle, ostatni ustęp ciekawego zresztą artykułu A. Nowaczyńskiego pod tytułem: „Rozwój kulturalny czechów w ostatnich 100 latach". Autor mówi tam o narodzie czeskim:

„Szczęśliwy, że mu oszczędzili jego mistrzowie szczytnej roli Mesyasza narodów!... Szczęśliwy po trzykroć, że ...nie dostał „rozumnego szałem", „pijanego natchnieniem" i niemiecką filozofią oszołomionego mentora, któryby mu w rozpieszczonych oktawach gloryfikował młodziankowy „heroizm ofiary", bagatelizując i szydząc z męskiego i twórczego heroizmu obowiązków".

Prawie niemożliwem byłoby przypuszczać, iż czesi, przed pochodem do posągu Mickiewicza, zdążyli już przeczytać i rozważyć numer „Swiata", który tegoż właśnie dnia wyszedł. A jednak uczczenie Mickiewicza było jakby natychmiastową odprawą tej napaści na dwu naszych wieszczów, odprawą zaakcentowaną zwłaszcza przemówieniem d-ra Grosza, które przytaczamy w całości:

„Przybywszy z bratnich dzielnic, z ziem korony swiętego Wacława, mamy przedewszystkiem ze swej strony za święty i radosny obowiązek, żebyśmy pierwszemu wieszczowi i jednemu z największych mężów całej słowiańszczyzny, na tem miejscu wspaniałego pomnika złożyli hołd w imieniu nietylko wycieczki, ale i całego narodu czeskiego.

Jak mądrze los narodów kieruje niemi, widać z tego, że gdy zabrzmiało hasło „exterminare idioma polonica"*), kiedy starano się doprowadzić je do skutku za pomocą najbardziej bezwzględnych środków, zesłał nam Geniusz słowiańszczyzny waszego wielkiego Mickiewicza, który dziś należy do wszystkich słowian całego świata, znajdując szacunek u tych, którzy braciom jego tak bezwzględnie wypowiedzieli walkę. Możemy się pocieszyć szczególnie tem, że dzieła tego wielkiego męża waszego narodu rozpowszechnione są i dobrze znane naszemu narodowi w polskim języku. Jest-ci Mickiewicz mężem, który twórczością swą całej ludzkości wyświadczył niezmierne dobrodziejstwo, a jego wzniosłego ducha dziecięciem jest i nasza poezya. I jeśli jego wielki duch patrzy teraz na nas i widzi nas w bratniem objęciu, jak bije jego serce, tak kochające wszystko, co wielkie i wzniosłe. Cześć Jego pamięci!"

Z mów, które wypowiedziano w Resursie kupieckiej, podnosimy jeszcze dwie: mowę Konica, b. posła do Dumy państwowej i mowę mecenasa Leona Papieskiego.

Konic powiedział, między innemi:

„Czechy i Polskę, zrządzeniem losu, wykreślono z szeregu państw. Jeśli wszakże zarówno czesi, jak i polacy utracili samoistność polityczną, to natomiast jedni i drudzy utrzymali, rozwinęli i spotęgowali niezależność cywilizacyjną. Bez względu na niesłychany ucisk, bez względu na ustawiczne zamachy na niezłomne prawa narodowe potrafiliśmy wy i my podnieść swój dorobek duchowy, rozszerzyć siły ekonomiczne kraju. Wy nadto zdemokratyzowaliście całkowicie swoje społeczeństwo, powołaliście lud do stanowienia o sobie. My dokonaliśmy już wiele na tem polu, choć czeka nas jeszcze długa i mozolna w tym kierunku praca.

Społeczeństwa jak nasze, z wielką przeszłością historyczną, z rodzimym dorobkiem duchowym, z własną nauką, literaturą i sztuką, z uświadomionym ludem miejskim i wiejskim, nie mogą być nigdy zmiażdżone i zduszone, a wszelkie zamachy na ich istność narodową i kulturalną spotkać się muszą z nieubłaganym i nieprzezwyciężonym oporem; — wszelkie tedy usiłowania, w takim duchu poczęte, czeka niechybna i stanowcza porażka.

Niechaj ta prawda wypisaną będzie na sztandarze naszego przymierza.

Lecz to nie wszystko. Tkwi w niej inna jeszcze donioślejsza, bo wszechludzka idea polityczna. Oto że tylko hasło całkowitego równouprawnienia przywodzić musi przyszłemu związkowi narodów, do którego porozumienie poszczególnych ludów stanowi szczebel pośredni".

Mecenas Leon Papieski w pięknem swem przemówieniu zaznaczył, że do rozwoju kulturalnego czechów przyczyniły się dwie instytucye: matica czeska i sokolstwo, których my, polacy, jesteśmy chwilowo pozbawieni.

Na tem kończymy najznamienniejsze ustępy z wygłoszonych przemówień; w przemówieniach tych odbija się gorący nastrój chwili, ale tłem ich jest uznanie konieczności pracy zobopólnej nad rozwojem kulturalnym i ekonomicznym.

Trzebaby dobrowolnie mrużyć oczy, żeby w całej uroczystości nie dostrzedz i innych pierwiastków; ale o nich pomówimy w oddzielnym artykule.

A m.

*) Wytępić narzecze polskie.

Prof. Ludwik Gumplowicz.

—:—

Nauka poniosła znów wielką stratę. W Hradcu otruł się wraz z żoną człowiek siedemdziesięcioletni, szanowany i mający kawałek chleba zapewniony, a przyczyny rozpaczliwego kroku dotąd niewiadome.

Silna trucizna, kwas pruski, przerwała nić długiego i pożytecznego dla nauki życia.

Gumplowicz był jednym z najznakomitszych socyologów i publicystów polskich. Urodzony w d. 9 marca 1838 r. w Krakowie, wykształcenie otrzymał w Krakowie i w Wiedniu. Od r. 1860 był współpracownikiem pism galicyjskich. W roku 1869 przeszedł na jego własność krakowski „Kraj", założony przez ks Adama Sapiehę; redagował go do r. 1874.

W r. 1876 habilitował się w uniwersytecie w Hradcu (Graz), w r. 1882 został profesorem nadzwyczajnym, w r. 1891 — zwyczajnym profesorem prawa publicznego.

Ogłosił szereg prac w języku polskim i niemieckim, pomiędzy innemi: «Zdania ze wszystkich umiejętności prawnych i politycznych» (1862), «Wola ostatnia w rozwoju dziejowym i umiejętnym» (1864), «Prawodawstwo polskie względem żydów» (1867), «Projekty Stanisława Augusta reformy żydów» (1868), «Konfederacya barska» oraz pisał wiele po niemiecku: «Philophisches Statsrecht» (1877), «Sociologie und Politik» (1892) i wiele, wiele innych, zwłaszcza z zakresu socyologii, gdyż na schyłku zeszłego wieku Gumplowicz poświęcił się przeważnie tej gałęzi pracy, ogłaszając w pismach niemieckich, francuskich i włoskich jej wyniki. W ostatnich latach powrócił do historyi.

Jako pisarz, G. zajmował stanowisko wybitne: pisał wyraźnie a krótko, barwnie a bez frazeologii, łącząc swadę i lekkość francuzów z trzeźwością anglików.

Syn jego (zmarły w r. 1897) był lektorem w uniwersytecie wiedeńskim.

Co sędziwego i powszechnie a wysoko cenionego pisarza popchnęło do samobójstwa, do tej pory niewiadomo.

„Związek narodu rosyjskiego" wysyła do Terjok na posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo Hercensztelna 1,000 członków z flagami „Związku". Adwokat Bułacel zażąda ukończenia sprawy. W razie wyroku potępiającego, związkowcy urządzą mityng i demonstracyę i wyślą deputacyę do Petersburga.

Juskiewicz-Kraskowskij w tych dniach będzie przeniesiony do więzienia finlandzkiego.

Według obliczeń gazety „Nowaja Ruś", w ciągu miesiąca lipca sądy wojenne w państwie rosyjskiem wydały 87 wyroków śmierci. Na mocy wyroków tychże sądów stracono 26 osób. Najwięcej ludzi (8) stracono w Jekaterynosławiu. Wyroków śmiertelnych najwięcej zapadło w Tyflisie — 19, w Warszawie — 12, w Kursku — 11. Ogółem od początku roku stracono 336 osób i skazano na śmierć 808.

Posłowie-kadeci odwiedzą — jak donosi „Nowaja Ruś" — Kazań, Moskwę i Warszawę, aby zebrać materyały do interpelacyi o nadużyciach w intendenturze.

Zniesiono stan wojenny w kraju Turuchańskim i gubernii jenisejskiej. Zniesiono stan ochrony wzmocnionej w gubernii kowieńskiej.

„Nowoje Wremia" wyraża nadzieję, że polityka słowiańska Rosyi oparta będzie nie na kombinacyach wojennych, ale na zasadach ekonomicznych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sobiesława. Jutro Kazimiery.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

— Jutro w ogrodzie Zgromadzenia majstrów tkackich zabawa oraz koncert na benefis dyrektora p. Adamczyka.

PRZEDSTAWIENIE Jutro w teatrze Sellina (Apollo) „Obrona Częstochowy", dramat historyczny J. Mörsa. Przedstawienie amatorskie pod kierunkiem Al. Ejme. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ZABAWA. Jutro w Leśniczówce (ul. Milsza) zabawa Stowarz. czeladzi murarskich. Początek o godzinie 6 wieczorem.

KRONIKA.

(x) **Wycieczka pracowników tramwajowych** do Częstochowy jest zamierzona w poniedziałek d. 23 sierpnia o godz. 11 wieczorem. W wycieczce uczestniczyć będą i rodziny pracowników, a przyjąć w niej mogą udział także osoby nie należące do ich grona.

Zapisy przyjmują się w Stowarzyszeniu „Siła" przy ul. Dzielnej № 44 do południa w sobotę. Przejazd w obu kierunkach, z wejściem na wystawę, kosztować będzie 3 rub. od osób dorosłych, a 1 rub. 50 kop. od dzieci przy rodzicach lub opiekunach Opłata za dzieci wysyłane pod opieką pracowników tramwajowych wyniesie 2 rub. 50 kop.

(x) **Na wystawę**. Ruchliwy Zarząd Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych (gubernii piotrkowskiej) organizuje dla członków Stowarzyszenia, ich rodzin i zaproszonych gości zbiorową wycieczkę na Wystawę Częstochowską. Wyjazd nastąpi 4-go września (sobota) w nocy, a powrót do Łodzi po całodziennym pobycie w Częstochowie — w niedzielę wieczór.

Koszt uczestnictwa w wycieczce wynosi rb. 2 kop. 85 od osoby; w tem przejazd tam i z powrotem III kl. rb. 2 kop. 14; wejście na wystawę 10 kop. reszta zaś (po 61 kop. od osoby) na koszta organizacyi (druk zawiadomień, marki etc.) i na nieprzewidziane drobne wydatki.

Zapisy na wycieczkę przyjmowane będą w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 120 I p.) od poniedziałku (23 b. m.) do czwartku (2 września) włącznie, między 7 a 9 wieczorem.

Kierownictwo objęli pp. Gołkontt i Malinowski.

(x) **Haracz.** Jak się u nas w wielu domach załatwiają meldunki, najlepszym dowodem list jednego z naszych czytelników, który za zameldowanie żony zapłacił 25 kop., a rządca meldunkowy nie chce mu wydać paszportu, dopóki nie wniesie jeszcze 50 kop., czyli razem zameldowanie osoby kosztowałoby 75 kop.

Zdzierstwa te powtarzają się nieustannie, może nie w tym rozmiarze, ale zawsze uzyskały już jakby prawo zwyczajowe. Otóż trzeba stanowczo przeciwko temu zaprotestować, a zaprotestować dla tego, żeby położyć kres tym zdzierstwom tembardziej, że ludzie inteligentni nie dadzą się tak wyzyskiwać, a ciężar ten spada na mniej świadomą klasę robotniczą.

Zarządzający domem, nakładając te ceny za meldunki, chcą w ten sposób wyrównać sobie wynagrodzenie za podjętą pracę. Najczęściej bowiem kamienicznicy wynagradzają, jakby z umysłu, źle rządców domu, każąc im „dorabiać sobie" na lokatorach. W ten sposób „dorabia" sobie rządca, w ten sposób „uzupełnia" swoje zarobki stróż domu, w ten sposób «żywią się,» często nawet, krewni właściciela domu, którzy znów pośredniczą między lokatorem a gospodarzem w wynajmie lokalów.

Ponieważ komorne obecnie wyśrubowano w Łodzi do niebywałych cen, przeto łakomstwo niektórych kamieniczników godne ukarania i dla tego za niedozór nad prowadzącymi meldunki, nietylko ci odpowiadać powinni, ale nawet i nienasyceni właściciele domów, którzy na to wszystko zamykają oczy.

Spodziewamy się, że nadużycia te wkrótce ukrócone zostaną.

Zaznaczyć wypada, że dwa blankiety meldunkowe kosztują tylko 4 kop., które obowiązany pokrywać gospodarz.

(x) **Z gazowni.** Dziś w magistracie został podpisany kontrakt na dzierżawę gazowni na 10 lat i 9 miesięcy.

(—) **Z fabryk.** W fabryce J. K. Poznańskiego, w oddziale szczotkowni od dnia 10 b. m. przedłużono pracę o dwie godziny. Za godziny powyższe pobierana jest przez robotników oddzielna dopłata.

— W fabryce Birnbauma (przędzalnia) zaproponowano robotnikom przedłużenie godzin pracy z oddzielną dopłatą. Trzech robotników z uwagi na zbyt małą płacę, odmówiło pracy pogodzinnej. Robotnikom tym wymówiono pracę.

— W fabryce Dobranickiego (dzierżawca B. Rosenblatt) z dniem 10 b. m. przedłużono pracę o dwie godziny, t. j. praca trwa do godziny 8-ej wiecz. W przeciągu pierwszej nadprogramowej godziny robotnicy pracują od sztuki, za drugą godzinę pobierana jest dopłata.

— W fabryce G. Steigerta (ul. Piotrkowska № 159) z dniem 27 b. m. robotnicy powyższej fabryki, w liczbie około 60-ciu pozbawieni zostają pracy wskutek tego, iż fabryka na miejsce maszyn przędzalnianych, wstawia warsztaty tkackie.

Donosi o tem „Jedność".

(c) **Powrót z Częstochowy.** Wczoraj o godz. 7-ej i pół wieczorem, powróciła z Częstochowy, liczna kompanja zgierska.

Na spotkanie pielgrzymki wyszła ze Zgierza procesya do Piaskowic.

(h) **Brak tkaczy.** Obecnie w wielu tkalniach mechanicznych daje się odczuwać brak tkaczy. — Osoby znające doskonale stosunki fabryczne, komunikują, że składa się na to nizka cena w fabrykach, wobec czego tkacze porzucają pracę w tkalniach, a przyjmują zajęcia przy budowlach, gdzie zarabiają o wiele więcej, niż w tkalniach.

(h) **Zapotrzebowania przędzy.** W ostatnich czasach są bardzo duże zapotrzebowania na przędzę wełnianą i bawełnianą.

(h) **Z kolei kaliskiej.** W tych dniach po otworzeniu wagonu towarowego krytego, wysłanego do Cesarstwa ze stacyi Łódź-kaliska, na stacyi Kowel stwierdzono brak 16 sztuk towaru, wartości około 3000 rb.

W sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo, które jednak dotąd nie dało żadnych rezultatów.

(h) **Dwa pociągi.** Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej porozumiewa się z naczelnikiem ruchu kolei warszawsko-wiedeńskiej, aby na odpust Narodzenia N. M. P., przypadający dnia 8 września wysłać z Łodzi do Częstochowy dwa pociągi z pątnikami, mając na uwadze nietylko napływ pobożnych na odpust, ale i chęć zwiedzenia wystawy.

(h) **Ulga.** Naczelnik ruchu kolei warszawsko-wiedeńskiej uwzględnił prośbę Stowarzyszenia majstrów fabrycznych i zgodził się na przepuszczenie wagonu klasy III po taryfie klasy IV z Koluszek do Częstochowy. Wyjazd z Łodzi jutro o godzinie 5 minut 45 rano. Wyjazd zaś z Częstochowy ma nastąpić w niedzielę o godzinie 6 minut 42 wieczorem.

(h) **Zatrzymany.** Żandarmeryi stacyi Łódź fabryczna udało się przytrzymać na gorącym uczynku Joska Borenszajna, właściciela piwiarni, który, wrzucając do automatu fenigi pruskie, wybierał z automatu bilety peronowe na stacyi Łódź-fabryczna.

(b) **Schwytanie bandytów.** Agenci wydziału śledczego aresztowali trzech bandytów: Czesława Drewnowicza, Adama Grodzińskiego i Wacława Ljuta, obwinionych o następujące napady:

1) 29 maja r. b. napadli na ulicy Brzezińskiej, w pobliżu cmentarza żydowskiego, na włościanina Jana Grzybowskiego; 2) przed sześciu tygodniami napadli na sklep kolonialny Szlamy Grinszteina w Radogoszczu i skradli 16 rub. gotówką; 3) dn. 19 czerwca r. b. napadli na sklep Scholastyki Guzowskiej przy ul. Ciemnej № 6 i skradli 8 rub. gotówką; 4) dn. 20 czerwca r. b. napadli na sklep Mojżesza Lewkowicza przy ul. Średniej № 104 i skradli 15 rub.; 5) d. 27 czerwca r. b. napadli na polu przy ul. Zagajnikowej na fabrykanta Chanana Engla i skradli mu 25 rub.; 6) d. 30 czerwca r. b. napadli na owocarnię Walentego Stępnia przy ul. Mikołajewskiej № 119 i skradli 19 rub.; 7) d. 10 b. m. napadli na polu za Helenowem na handlarza towarem łokciowym, Abrama Raka i skradli mu towaru za 18 rub.

Ujętych osadzono w więzieniu, a akta przesłano do sędziego śledczego.

(x) **Ze Stowarzyszenia techników.** Proszeni jesteśmy o zawiadomienie członków, że projektowany wzlot aeroplanu Wright'a na dzień 22 b. m. do skutku nie dojdzie, wobec czego wycieczka do Warszawy miejsca mieć nie będzie. Natomiast przychodzi do skutku zbiorowy wyjazd na wystawę częstochowską w dniu 5 i 6 września r. b.

Życzący sobie przyjąć udział w tej wycieczce, na której będą również koledzy z Warszawy, zechcą do 24 b. m. zawiadomić kancelaryę Stowarzyszenia. Wyjazd z Łodzi wraz z paniami nastąpi w dniu 4 września w sobotę, pociągiem wychodzącym o godz. 6 m. 10 wieczorem, przyjazd do Częstochowy o godz. 12 ej min. 20 w nocy. Dla zamówienia miejsc w hotelach i wagonu na przejazd — konieczną jest wcześniejsza wiadomość o liczbie życzących sobie przyjąć udział w wycieczce.

(—) **Ruch emigracyjny.** W związku z projektem prawa emigracyjnego, ministeryum handlu i przemysłu zebrało „dane o ruchu emigracyjnym w Rosyi". Okazało się, że w r 1903 wyemigrowało z Rosyi 136,093 osób, w 1904 r. — 145,141, w 1905 r. — 184,897, w 1906 r. — 215,665, w 1907 r. — 258,943 i w 1908 r. — 156,711. Najwięcej emigruje żydów, polaków i litwinów. Rosyan emigruje nie więcej nad 3—4 proc. Najwięcej stosunkowo rosyan wyemigrowało w r. 1907, bo 6085.

— Emigracya do Palestyny, utrudniona dotychczas bardzo dla żydów, zostaje obecnie ułatwiona. Podług bowiem depeszy, która dziś nadeszła z Konstantynopola do „U. Leb.", gabinet ministrów tureckich zaraz na pierwszem posiedzeniu z udziałem nowego ministra spraw wewnętrznych — po dymisyi Ferila-baszy — powziął rezolucyę zniesienia ograniczeń w emigracyi żydowskiej do Palestyny. Postanowiono także znieść „czerwone karty" dla pasażerów żydowskich, przybywających z państwa rosyjskiego do Palestyny.

(h) **Węzeł gordyjski.** Po przyłączeniu części Widzewa do miasta Łodzi, na terytoryum miejskiem tuż przy samej granicy z gminą, stoi budynek, postawiony środkami gminy, a przeznaczony na szkołę.

Ze względu jednak, iż budynek ten nie odpowiada warunkom szkolnym, gminiacy szkołę posiadają w domu wynajętym i ta znajduje się na terytoryum gminnem.

Obecnie naczelnik dyrekcyi naukowej łódzkiej wydał dyspozycyę, aby szkoła elementarna miejska była otwartą na terytoryum dawnej wsi Widzew. Z tego powodu wyłoniły się trudności czysto lokalne, gdyż gminiacy, jako prawi właściciele budynku szkolnego, mogą nim sami tylko dysponować, a nie mając dostatecznych środków materyalnych na utrzymanie swej szkoły, chętnie zgadzają się, by ta przeniesioną została na terytoryum miejskie.

Polska zaś komisya szkolna, na której barki włożono otwarcie szkoły, od 10 miesięcy debatuje, w jakiby sposób rozstrzygnąć tę kwestyę, by nie być nader obciążoną.

W sprawie tej prowadzą się ciągłe portraktacye z gminiakami, którzy zgadzają się na pewną dopłatę na utrzymanie szkoły miejskiej, byleby ich dzieci korzystały z tej szkoły.

Komisya zaś szkolna, pomimo długich narad, do tej pory nie rozstrzygnęła pytania, czy gminiacy mają się zrzec praw do budynku szkolnego i ten oddać w posiadanie miasta i jak wysoką należy od nich wziąć dopłatę za korzystanie z nauki ich dzieci w tej szkole.

Sprawa przewleka się ze szkodą nauczycielki, której nie płaci pensyi ani gmina, opierając się na rozporządzeniu dyrekcyi naukowej łódzkiej, pomimo, iż szkoła funkcyonuje na jej terytoryum, ani komisya szkolna, opierając się na tem, że nie weszła w posiadanie swoich praw co do tej szkoły.

Za parę dni rozpoczną się lekcye w szkołach elementarnych i przy zapisie do szkoły w Widzewie wyniknąć mogą pewne trudności z segregacyą dzieci na gminne i miejskie, gdyż ci tylko, którzy utrzymywać będą szkołę, mają prawo korzystania z nauki w niej.

Z wymienionych względów należałoby sprawę tę rozstrzygnąć jak najśpieszniej, i nareszcie wypłacić pensyę nauczycielce, która także Bożą manną żyć nie może.

(h) **Ze Stowarzyszenia akuszerek.** Po czterech już prawie latach istnienia, Stowarzyszenie akuszerek po raz pierwszy urządza w d. 24 b. m. zabawę dla członków i ich rodzin. Zarząd ma na uwadze nietylko potrzebę rozrywki i zespołu towarzyskiego, ale i zasilenie funduszów kasy wdów i sierot. Zabawa odbędzie się w ogrodzie przy ulicy Piotrkowskiej pod № 187. Program bardzo urozmaicony, początek o godzinie 2 po południu.

(b) **Ucieczka z więzienia.** Donoszą nam z Piotrkowa, że wczoraj pomiędzy g. 12 a 3 po południu uciekło z gubernialnego więzienia 4-ch przestępców.

Między nimi znajdują się: jeden z morderców rewirowego Anisimowa w Łodzi i jeden ze sprawców napadu na sklep firmy Frageta przy ulicy Piotrkowskiej.

Istnieje przypuszczenie, że zbiegowie udali się do Łodzi.

(x) **Osobiste.** Dyrektor Szkoły handlowej łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej, p. Roman Tulin, powrócił i objął kierownictwo szkoły.

(x) **Półroczne zebranie** majstrów kowalskich odbędzie się w niedzielę dnia 22 sierpnia o godzinie 3 po południu u starszego zgromadzenia p. J. Kulpińskiego przy ulicy Cegielnianej № 62.

(b) **Trojaczki.** W tych dniach we wsi Doły, powiatu łódzkiego, włościanka Helena Jaskulska powiła trojaczki: dwie dziewczynki i chłopca. Nowonarodzeni, jak również i matka, czują się dobrze.

(h) **Pierwsze arbuzy.** Dziś po raz pierwszy na ulicach miasta ukazały się w sprzedaży arbuzy. Cena jest wysoka. 10 kop. za funt.

(p) **Awanturnik.** Na ulicy Solnej № 10, przechodzącego w dniu wczorajszym Szmula Dillona handlarza lat 65, jakiś nietrzeźwy awanturnik pchnął z taką siłą, że ten wpadł w rynsztok, przez co odniósł złamanie prawego biodra. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu wypadku przez

lekarza Pogotowia, odwieziony został na dalszą kuracyę do szpitala Poznańskich.

(t) **„Pokłosie"**. Taką nazwę nadano zabawie Towarzystwa muzyczno - dramatycznego „Harmonia". Odbędzie się ona, jak wiadomo, w nadchodzącą niedzielę w ogrodzie Gehliga, a starannie i ze znajomością rzeczy ułożony program pozwala przypuszczać, że dla zapoznania się z obchodem „Pokłosia" zbiorą się liczne rzesze.

(x) **Podpory naszego handlu**. Pod powyższym tytułem ogłasza „Dzień" artykuł, zawiadamiający o przedsięwziętej ankiecie, i wzywający publiczność do wyświetlenia wielu rzeczy niejasnych i usunięcia stron ujemnych.

Szkoda, że przy tem wezwaniu pominięto objaśnienie, co, czy też kogo nazywa „Dzień" podporami naszego handlu, oraz — jaki jest kwestyonaryusz ankiety, czyli na jakie pytania mają odpowiadać ludzie świadomi rzeczy, i zainteresowani.

Poniekąd wyjaśnia to treść artykułu, a mianowicie wywiad u p. Iwińskiego, prezesa Towarzystwa pracowników handlowych w Warszawie.

Na zapytania delegata redakcyi p. Iwiński dał odpowiedzi, które tak można streścić.

Źle jest, że byle mieć tanią wyręcę w sklepie, czy kantorze, nie obchodzi pryncypała, co chłopiec (zapewne: uczeń sklepowy—Red. Rozw.) robi w wolnych od zajęć godzinach, czy się uczy czy postępuje naprzód i jak się prowadzi.

Pomimo takiego zachowania się pryncypałów młodzież się nie zraża i parta koniecznością, obiera sobie coraz częściej i coraz chętniej zawód handlowy, pewna, że tą drogą prędzej dojdzie do znośnego bytu, a często i dobrobytu. Pośród nowowstępujących zdarzają się i tacy, którzy ukończyli wyższy zakład naukowy, a jednak i oni spełniają bez wahania wszelkie choćby najprostsze czynności.

Stosunek między pracodawcą a pracobiorcą poprawił się o tyle, że czas pracy jest krótszy, że niema już takich handli, gdzie chłopiec musiałby wstawać o piątej rano, pracować prawie bez przerwy do jedenastej w nocy, a po zamknięciu sklepu rąbać lub rznąć cukier przez godzinę. Wynagrodzenie dotąd jest bardzo nidkie: 10 rb. miesięcznie uczeń, 40 rubli pracownik.

Na zakończenie wspomniał p. Iwiński o zamiarze Towarzystwa otworzenia własnej siedmioklasowej szkoły handlowej.

(x) **Cwiczenia straży**. Łódzka straż ogniowa ochotnicza zawiadamia, że w niedzielę, dnia 22 sierpnia, o godz. 7 rano odbędą się ćwiczenia II-go oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(c) **Czyj koń?** We folwarku Klenk, gminy Dobra, własności p. Tamfaniego, znajduje się koń, którego przed kilku tygodniami złodzieje pozostawili w stojącej na polu stodole.

(x) **Z przemysłu i handlu**. Wczoraj odbyło się poświęcenie przez ks. Bakalarczyka lokalu nowej firmy łódzkiej „Bracia Pfeiffer", którzy założyli hurtowy skład towarów łokciowych.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy cztery osoby, dwóch mężczyzn i dwie kobiety, z pierwszych jednego odwieziono do szpitala Poznańskich, zaś kobietę odwieziono do domu na ul. Widzewską. Wszystkim lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Obłęd.** Na ul. Długiej nr. 97 służąca Helena, lat 18, od której nazwiska dowiedzieć się na razie nie było można, dostała nagłego obłędu. Pozostawiono ją w mieszkaniu.

(p) **Przejechania.** Na ul. Mikołajewskiej nr. 13 jakiś chłopiec 3-letni, od którego nazwiska nie można było się dowiedzieć, przejechany został dorożką i odniósł okaleczenie nóg; na Geyera Rynku Władysław Ziembiński, 5-letni syn pracownika fabrycznego. przejechany został wozem od wożenia cegły, odnosząc okaleczenie głowy, ucha i ręki; dziś o godz. 6 rano przy zbiegu ulic Milsza i Pańskiej Emilia Miller, lat 70. matka robotnika, przejechaną została wozem, odnosząc okaleczenie prawej nogi i ogólne potłuczenie. Wszystkim trojgu doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia ratunkowego. Prócz tego na ul. Zgierskiej nr. 28 Franciszek Goreczyński, robotnik, lat 60, przyciśnięty został wozem do bramy, przez co odniósł zgniecenie piersi. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został w dość ciężkim stanie do szpitala Aleksandra. Na ulicy Ogrodowej, obok domów familijnych Poznańskiego grono chłopców goniło się, z nich jeden nazwiskiem Antoni Niewiadomski, lat 13, syn robotnika, uciekając, wpadł pod konie przejeżdżającego wozu, które go stratowały i okaleczyły. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Przy pracy.** Na ul. Widzewskiej nr. 24 Mieczysław Wiszukowski, lat 25, mechanik kolei wiedeńskiej odłamem ołowiu przy pracy zraniony został w prawe oko. Rana na stacyi Pogotowia opatrzona została.

(b) **O kradzieży** systematycznej w fabryce p. Gilwana przy ul. Spacerowej, o której wczoraj donosiliśmy, dowiadujemy się, iż skradziono towaru za 5 do 6 000 rb. Dotychczas agenci wydziału śledczego znaleźli 1500 chustek. Jest nadzieja, że i reszta towaru odnaleziona zostanie

(b) **Aresztowanie złodzieja** Agenci wydziału śledczego aresztowali, wczoraj Karola Fechta, podejrzanego o systematyczną kradzież przędzy Artura Waldmana przy ul. Lipowej nr. 83. Wartość skradzionej przędzy wynosi około 400 rb. Aresztowano również i Helera, który kupował od Fechta kradzioną przędzę.

(b) **Kradzieże** W tych dniach zostały dokonane następujące kradzieże: W mieszkaniu Lejby Rubaszkina przy ul. Cegielnianej 66 skradziono rzeczy, wartości 335 rubli; w mieszkaniu Abrama Bronowskiego przy Nowym Rynku 7 skradziono z kasy 30 rb. i srebrne lichtarze, wartości 120 rb.; w mieszkaniu Pinkusa Bera, Piotrkowska 19 — 300 rb. gotówką oraz rzeczy za 50 rb i Pinkusowi Goldrajchowi przy wyjściu z mieszkania skradziono złoty zegarek, wartości 60 rb.

(c) **Jeszcze echa burzy wtorkowej**. Jak nam komunikują, podczas burzy, szalejącej w nocy z wtorku na środę, we wsi Gawrony, powiatu łęczyckiego, piorun wzniecił pożar, który strawił kilka budynków włościańskich.

Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

Wiadomość o pożarze kościoła w Łękoszynie, pow. kutnowskiego, potwierdza się. Wraz ze starożytnym kościołem spłonęły wszystkie aparaty kościelne.

Zdołano wynieść jedynie Najświętszy Sakrament i monstrancyę.

Przybyli na ratunek parafianie rzucili się rozpaczliwie do walki z szalejącym żywiołem, ale, niestety, bez skutku.

(c) **Pożar w łęczyckiem**. Onegdaj we wsi Tum, powiatu łęczyckiego, w zagrodzie włościanina Kurnatowskiego, z niewiadomej przyczyny wybuchnął pożar, który następnie przeniósł się na budynki sąsiednie.

Spłonęło kilkanaście budynków, w tej liczbie kilka stodół napełnionych zbożem.

Straty spowodowane pożarem są wielkie.

(x) **Dzieci szkolne ze Zgierza na wystawie w Częstochowie**. Nauczyciele szkół początkowych w Zgierzu ze swym prefektem ks. Truszkowskim na czele urządzili zbiorową wycieczkę dla dzieci szkolnych na wystawę częstochowską. Zebrała się spora liczba (sto kilkadziesiąt) dziatwy, która pod dozorem swych przełożonych wyruszyła w poniedziałek na Jasną Górę. Po przybyciu na miejsce dzieci pozostały rozmieszczone po szkołach, gdzie gościnnie oprócz mieszkania dano im pościel i herbatę.

Dziatwa, odpocząwszy chwilę, udała się do świątyni jasno-górskiej, gdzie przyjął ją serdeczną przemową Ojciec Pius. Na drugi dzień młodzież wysłuchała Mszy świętej, odprawionej przez ks. prefekta w kaplicy Matki Boskiej, a następnie parami wyruszyła na wystawę. Tu szczegółowych i obrazowych pokazów i objaśnień udzielały dziatwie uprzejme delegatki warszawskiego C. K. R. panny: Kosmowska i Kwiatkowska. Zaciekawiona młódź zgierska uważnie słuchała objaśnień i pilnie przyglądała się rzeczom pokazywanym.

Po południu staraniem i kosztem ks. prefekta Truszkowskiego odbyło się dla dzieci przedstawienie sztuki „Obrona Częstochowy", poczem nastąpił powrót do Zgierza.

W czasie całej wycieczki panował wzorowy porządek, nie zakłócony żadnym przykrym wypadkiem.

Dziatwa wynosi z takiej przejazdżki i pożytek dla umysłu i miłą rozrywkę, którą będzie wspominała, jako chwilę najprzyjemniejszą z wywczasów wakacyjnych.

Przykład godzien naśladowania.

(x) **Oświetlenie elektryczne Zgierza**. Z inicyatywy Naczelnika ochrony wzmocnionej generał-majora Kaznakowa, który żądał, aby ulice Zgierza miały oświetlenie lepsze niż dotychczasowe, za pomocą latarń naftowych, zbudowano w Zgierzu zakład, wytwarzający elektryczność. We wtorek wieczorem w obecności władz i mnóstwa osób odbyły się oględziny zakładu i ulic, oświetlonych elektrycznością rzęsiście. Całkowite urządzenie kosztowało 250,000 rb. Motorów jest dwa, każdy o sile 200 koni parowych. Wykonała je fabryka augsbursko-norymberska.

Każdy z tych motorów nadaje ruch obrotowy generatorowi, dostarczającemu normalnie 132 kilowaty. Siła elektryczna przechodzi do trzech w mieście zbudowanych transformatorów, redukujących pierwotne napięcie 3000 wolt do 220 i prowadzących prąd na miejsce przeznaczenia, to jest do latarń ulicznych.

Gmach, wytwarzający elektryczność, wznosi się pośród obszernego placu, może więc być powiększony w razie potrzeby. Na oświetlanie miasta magistrat płaci 8000 rb. rocznie.

(c) **Pożar w okolicy**. W tych dniach we wsi Besiekierz, w okolicy Strykowa, w zagrodzie włościanina Adama Kędzierskiego, wybuchnał pożar, który strawił dom i stodołę, napełnioną tegorocznem zbożem.

Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

(m) **Koncert**. Zapowiedziany na wczoraj w Helenowie nadzwyczajny koncert na benefis członków orkiestry pod dyr. Ed. Webera, z przyczyny niepewnej pogody został odłożony do następnego czwartku.

(j) **Z Filharmonii**. Na program wczorajszego koncertu pod dyrekcyą p. Oziminskiego złożyły się utwory Czajkowskiego, Pucciniego, Glinki, Moszkowskiego, Humperdincka, Saint - Saens'a, Dragomyżskiego i innych. Całość wypadła doskonale tylko publiczność nie dopisała, zapewnie ze względu na zachmurzone niebo.

Dziś wieczór: Czajkowskiego. Dyrygować będzie A. Gużewski. Program zapowiada:

Część I. 1) Uwertura do op. „Wojewoda". 2) Suita na instrumenty smyczkowe. a) Elegia. b) Walc. c) Final. Théme russe.

Część II. 3) Symfonia IV. Andante sostenuto. Moderata con amina. Andantino in modo di canzona. Scherzo. Finale. Allegro con fuoco.

Część III. 4) Walc z baletu „Śpiąca królewna". 5) a) Andante cantabile. b) Marsz miniature. c) Polonez z suity № 3 g-dur.

Nieznane pisma Mickiewicza wkrótce wyjdą w obszernym tomie, obejmującym dwadzieścia kilka arkuszy druku. Są to utwory i listy, odnalezione przez prof. Kallenbacha na Litwie i przewiezione do Akademii Umiejętności w Krakowie. Zanim Akademia przystąpi do wydania całego owego archiwum Mickiewiczowskiego, które obejmie kilkanaście tomów, przystąpiła na razie do wydania rzeczy ściśle Mickiewiczowskich. Profesor Kallenbach wyrzekł się tego roku wakacyi, aby je poświęcić w Krakowie na robienie korekty cennych relikwii, które po za mury Akademii wydostać się nie mogą.

Z KRÓLESTWA.

Częstochowa. Działy poszczególne na wystawie sztuki w Częstochowie przedstawiają, się jak następuje.

Malarstwo reprezentują: Wyspiański, Malczewski, Chełmoński, Żmurko, Mehoffer, Maslowski, Krzyżanowski, Łopieński, Wójtkiewicz, Krasnodębski, Kamocki, St. i J. Czajkowscy, H. Szczygliński, Bukowski, Frycz, Gawiński i inni.

Rzeźbę: Dunikowski, Kratka, Brojer, Jagmin, oraz rzeźbiarze miejscowi: Rudlicki i Chrzanowski.

Sztukę stosowaną: Trojanowski, Chrzanowski, Jagmin, J. Czajkowski i Stabrowski (kilimy).

Architekturę: Nowakowski, Skórewicz, Witkiewicz, Gaj, Kalinowski i Przybylski, Jankowski, Sosnowski, Jakimowicz, Minkiewicz, Handzelewicz, Z. Mączyński, Stifelman.

Lublin. Dnia 23 sierpnia, t. j. w przyszły poniedziałek, odbędzie się w Lublinie walny jarmark jesienny siedmiodniowy na konie, bydło i wogóle żywy, jak również wełnę itp.

Pracodawcy i wystawa. Robotnicy kopalni „Paryż" Towarzystwa francusko-włoskiego w Dąbrowie wysłali do dyrekcyi kopalń delegacyę z prośbą: „Czy Towarzystwo francusko-włoskie nie uznałoby za możliwe—biorąc pod uwagę korzyści, jakie stąd mogą wynieść, zarówno przemysł jak i sami robotnicy—pomódz swym robotnikom w zwiedzeniu wystawy częstochowskiej".

W odpowiedzi na powyższą prośbę delegatów—dyrekcya—chęci i zamiary pochwaliła—zaś w kwestyi pomocy ze strony T-wa taż dyrekcya odpowiedź dać obiecała w terminie kilkudniowym, motywując zwłokę tę tem, iż kwestyę pomocy musi przedstawić do rozpatrzenia Radzie zjazdu przemysłowców.

Donosząc o tem, „Zagłębie" czyni następującą uwagę:

„Jak na tę kwestyę zapatrywać się będą dyrekcye innych kopalń i fabryk — przesądzać przedwcześnie nie można. Jednak przypuszczać należy, że i pp. przemysłowcy dodatni ten objaw zainteresowania się robotników wystawą, odpowiednio i należycie ocenią i, mając na uwadze rezultaty, które — z całą pewnością stwierdzić można—będą conajmniej spore—zrobią wszystko, co będzie możliwem w tym względzie, żeby jak najszerszym rzeszom robotniczym zwiedzenie wystawy częstochowskiej uprzystępnić.

Ułatwienie i pomoc, okazane robotnikom w zwiedzaniu wystawy przemysłowo-rolniczej w Częstochowie—przewidzieć należy, iż nie pozostałyby bez skutków i w przyszłości opłaciłyby się sowicie. Zyskałby na tem przemysł—zyskaliby też i sami przemysłowcy".

Odnowienie kościoła. We wsi Koźle pod Łodzią od lat kilkuset stał kościół drewniany, chylący się ku ruinie, dzięki jednak zabiegom i niezmordowanej pracy miejscowego proboszcza i ofiarności, został gruntownie odnowiony. Wszelkie roboty były prowadzone pod kierownictwem architekta z Warszawy. Wnętrze kościoła z wykończeniem estetycznem robi bardzo miłe wrażenie. Swiątynia oddaną została do użytku parafian w przypadający odpust św. Rocha, t. j. 16 sierpnia r. b.

Tania kuchnia. Ze względu na przewidywany napływ wycieczek fabrycznych i kompanij, komitet wystawy postanowił niezwłocznie przystąpić do budowy taniej kuchni, której zarząd obejmuje Schronisko sług św. Zyty w Częstochowie.

Zabójstwo strażnika. Przed dwoma tygodniami, we wsi św. Anny, w pow. radomskim zabito strażnika ziemskiego. Obecnie ujęto jednego z uczestników zabójstwa, 23-letniego Szymona Machowa.

—:—:—:—

Ostatnia poczta.

— „Riecz" dowiaduje się, że układy o przyjazd sułtana do Liwadyi, są ukończone. Sułtan przybywa w towarzystwie ministra spraw zagranicznych w dniu 20 sierpnia. W tym czasie przybędą do Liwadyi Stolypin z Izwolskim.

— Naczelnik organizacyi bojowej Związku narodu rosyjskiego, Juskiewicz-Kraskowskij, odesłany został do Finlandyi i wydany w ręce sądów finlandzkich.

— Z rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych zamknięto w Petersburgu Kasę wzajemnej pomocy literatów i uczonych. Kasa posiadała kapitału rb. 300.000, miała filje w Moskwie, Kijowie, Odesie, Rydze i Dorpacie, wydawała corocznie około rb. 45,000 emerytur. Przyczyną zamknięcia Kasy jest wydawanie zapomóg skazanym za polityczne przestępstwa.

— „Czeske Slova" pomieszczają sensacyjną wiadomość, że unia słowiańska na ostatniem posiedzeniu wystąpiła gwałtownie przeciw ministrowi spraw zagranicznych Aehrenthalowi. Przyczyną tego wystąpienia jest wiadomość, że Aehrenthal podobno w kołach dworskich pokazywał w jesieni dokumenty, dowodzące, że w Pradze przygotowywano powstanie na przypadek wybuchu wojny z Serbią.

— Wiedeńskie poinformowane sfery sądzą, że Turcya nie odstąpi od żądania, aby Grecya złożyła deklaracyę, wyrzekającą się raz na zawsze pretensyi do Krety.

— Wczoraj w nocy grecy usiłowali zniszczyć miny torpedowe, założone u wejścia do portu w Salonikach. Aresztowano ich.

— Grecya prosiła o odroczenie odpowiedzi na ostatnią notę do soboty. Prezes gabinetu greckiego przyrzekł, że odpowiedź będzie zadowalająca. Gabinet turecki zgodził się na to odroczenie.

— Przedstawiciele mocarstw, opiekujących się Kretą, udali się do prezesa ministrów oraz ministra spraw zagranicznych i doradzali, aby odpowiedź grecka na notę turecką była zredagowana w formie umiarkowanej, aby przez to porcie otomańskiej umożliwić danie zadośćuczynienia tureckiej opinii publicznej.

— Pozostawiona na wyspie załoga międzynarodowa pozostanie w Kanei jeszcze przez trzy dni.

— Mocarstwa opiekuńcze opracują wkrótce statut dla Krety.

— W Winterthur w Szwajcaryi dokonano zuchwałego rabunku. Do domu bankowego Towarzystwa ubezpieczeń onegdaj w południe, podczas przerwy obiadowej, kiedy w biurze znajdował się tylko jeden urzędnik, weszło dwóch wytwornie ubranych rabusiów. Zasztyletowali urzędnika, zrabowali z kasy kilka tysięcy franków i uciekli. Zuchwały mord i rabunek wywołał w Szwajcaryi wielkie zaniepokojenie. Policya wydała energiczne zarządzenia, w celu ujęcia morderców.

— Neue Freie Presse" donosi, że rusini nie wejdą do unii słowiańskiej, ponieważ ta nie zgodziła się na włączenie do swego programu żądania utworzenia uniwersytetu rusińskiego.

— Albańczycy napadli na turecką stacyę kolejową Bujanowce. Straż pograniczna ścigała uciekających albańczyków. Przy wymianie strzałów zabito dwóch ludzi.

TELEGRAMY.

Odesa, 19 sierpnia. (P.) Na zebraniu przedstawicieli wydawnictw, redakcyi pism miejscowych i zecerów, obradujących w sprawie odpoczynku niedzielnego, powzięto uchwałę zwołania konferencyi przedstawicieli pism, wychodzących w Rosyi południowej, na dzień 10 października. Wybrano komisyę, która ma przygotować materyały potrzebne.

Sztokholm, 19 sierpnia. Z rozmaitych miejscowości donoszą o powrocie do pracy. W okolicy Goeteborgu tysiąc strajkujących w siedmiu fabrykach stanęło już do pracy.

Goeteborg, 19 sierpnia. Z powodu przybycia tkaczy chętnych do pracy do miasta Krokstad, urządzili strajkujący hałaśliwą demonstracyę. Aresztowano 20 osób. Dalszym zaburzeniom zapobiegła policya.

Londyn, 19 sierpnia. (P.) W składach węgli na kilku pancernikach angielskich znowu wykryto dynamit. W sprawie tej zarządzono energiczne śledztwo. Wykrycie dynamitu na pancernikach wywołało w Anglii wielkie zaniepokojenie, domyślają się bowiem w tem zamachu na flotę wojenną.

Konstantynopol, 19 sierpnia. (P.) Zarząd poczt tureckich postanowił w międzynarodowym związku pocztowym zaprotestować przeciw używaniu marek pocztowych greckich na Krecie.

Konstantynopol, 19 sierpnia. (P.) Izba deputowanych uchwaliła wysłać delegacyę do Berlina, Petersburga i Wiednia. Delegacya wyjedzie z Konstantynopola w pierwszych dniach października.

Ateny, 19 sierpnia. (P.) Grecką odpowiedź na ostatnią notę turecką doręczono już posłowi tureckiemu. Ton odpowiedzi jest pojednawczy, ale treść taka sama, jak poprzedniej, to znaczy, że rozstrzygnięcie sprawy kreteńskiej Grecya pozostawia mocarstwom opiekuńczym.

Sofia, 19 sierpniu. Nadeszła z Warny wiadomość, jakoby odnaleziono tam grób króla Warneńczyka.

Paryż, 19 sierpnia. (P.) Podczas ćwiczeń w strzelaniu w Calais pękła armata. Kilku artylerzystów śmiertelnie ranionych.

Berlin 19 sierpnia. (P.) W zakładzie gazowym w Schoenebergu pod Berlinem runęła żelazna dźwignia wieżowa, umieszczona na wysokości 80 metrów i spadła na przejeżdżający obok pociąg. Jeden wagon strzaskany. Z pod gruzów wagonu wydobyto sześć osób ciężko pokaleczonych.

Berlin, 19 sierpnia. (P.) Pod Sorau jakiś bandyta wdarł się w pociągu do przedziału, w którym znajdowała się samotna dama, obrabował ją, a następnie wyrzucił z wagonu. Dama jest śmiertelnie zraniona. Bandyta zdołał umknąć.

D Z I E N N E

Petersburg, 20 sierpnia. (Wł.) Ministeryum sprawiedliwości odmówiło zezwolenia na zjazd adwokatów wszechrosyjskich.

Ministeryum spraw wewnętrznych zamierza utworzyć specyalne posady rządowych inspektorów ubezpieczeń, których obowiązkiem byłby nadzór nad operacyami Towarzystw ubezpieczeń.

Aresztowano w Petersburgu Komkowa, autora wywiadu u Hartinga. Podczas rewizyi w jego mieszkaniu szukano dokumentów, dotyczących sprawy Hartinga. Rewizya była bezowocną.

Hr. Witte bawi obecnie w swoim majątku pod Soczi, gdzie pobędzie do 14 września, poczem wyjedzie na kilka tygodni do Francyi.

W końcu r. b. w Petersburgu ma się odbyć pierwszy wszechrosyjski zjazd w sprawie mieszkań. W zjeździe wezmą udział lekarze, prawnicy, budowniczowie itp.

Minister wojny, Suchomlinow, w końcu miesiąca wyjeżdża na urlop.

Częstochowa, 20 sierpnia. (P.) Wczoraj nawiedziła miasto olbrzymia ulewa, która porobiła duże szkody na placu wystawy. Kilka pawilonów zalanych. Straty znaczne, wkrótce się dadzą usunąć.

Maryenbad, 20 sierpnia (P.) Generał-adjutant cesarza Franciszka-Józefa przybył tu wczoraj z własnoręcznym listem cesarza na imię króla angielskiego Edwarda i udał się do hotelu, gdzie będzie przebywał jako gość króla.

Teheran, 20 sierpnia (P.) Ogłoszono spis posłów do medżylisu wybranych. Wszyscy są ludźmi ukształconymi. Na cześć ich strzelają salwami, puszczają fajerwerki. Naczelnik policji Efrem wyprawia się w tych dniach na czele oddziału do Zendżanu, miejscowości, będącej centrem ruchu reakcyjnego, na czele którego stoi muła Kurbanomagi.

Saloniki, 20 sierpnia (P.) Ogłoszono bojkot greckich towarów i okrętów.

Nadesłane.

W dniu 17 b. m., z polecenia Zarządu łódzkiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami, inspektor tegoż Towarzystwa udał się do Tomaszowa, gdzie, po przybyciu na miejsce i przedstawieniu się miejscowej władzy policyjnej, dokonał na rynku szczegółowych oględzin koni i uprzęży dorożkarskich i włościjańskich, w czem gorliwie dopomagali zamieszkali tam członkowie łódzkiego oddziału pp.: R. Krauze, K. Rapke i J. Wildemann.

Rezultat oględzin dał wyniki bardzo dodatnie, nie znaleziono bowiem prawie wcale koni okaleczonych, ani zbyt źle utrzymanych — co dobrze świadczy o właścicielach, jak i o gorliwej działalności tamtejszych członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Co się zaś tyczy drobiu, to tu znaleziono dużo do poprawienia, bo wogóle ptactwo traktowane jest nielitościwie, np. trzymane jest podczas targów w zamkniętych koszykach, z powiązanemi skrzydłami i nogami, bez wody i pokarmu. Delegowany inspektor prosił pp. miejscowych członków Towarzystwa o zwracanie uwagi, aby podobne fakty nie powtarzały się w przyszłości.

W rzeźni tamtejszej praktykowała się dostawa cieląt i baranów ze skrępowanemi nogami i ułożonych na wozach jedno na drugiem, za co też handlarz, Josek Cynamon, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Odpowiedzi Redakcyi.

Członkowi Tow. opieki nad zwierzętami. Podług zasięgniętych przez nas wiadomości, kara, o którą Szan. Panu chodzi, polegała na tem, że winni, aby nie być pociąganymi do odpowiedzialności sądowej, złożyli po 50 kop. do puszki ofiar na szpital, znajdującej się w miejscowem biurze policyjnem.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 20 sierpnia.

	żąd.	ofiar.	tranz.
Czeki na Berlin	46,37½	—.—	—.—
4% Renta Państwowa	86,50	85,50	86,10
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,25	99,25	—.—
5% " " z 1906 r.	100,25	99,25	—.—
5% Premiówki I-ej emisyi	427	417	—.—
5% " II-ej "	418	408	—.—
5% " Szlacheckie	288	278	—.—
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,40	92,40	92,90
4% " "	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastawne m. Warszawy	95.25	94,25	—.—
4½% " " " "	90.60	89.70	—.—
Akcye Lilpop, Rau i Lewenstein	—.—	—.—	—.—
" Putiłowskie	—.—	—.—	100½
" Rudzki i S-ka	—.—	—.—	527½
" Starachowice	—.—	—.—	151
" Banku Handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% " " "	—.—	—.—	—.—
5% Listy m. Piotrkowa	—.—	—.—	—.—
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	—.—

4% Renta państwowa not. z Petersburga **86,37½**

Wiadomości zamiejscowe.

Popis „Sokołów" w Berlinie. W zeszłym tygodniu b. m. odbył się wśród pięknej pogody dziewiąty zlot okręgu V Związku „Sokołów" polskich na torze wyścigowym w Trepow pod Berlinem. Według „Dzien. Berl." przybyło na popis tysiące polaków ze wszystkich dzielnic Berlina. O godzinie 4-ej po południu rozpoczętö publiczne popisy według programu. Przeszło 200 „Sokołów" z 14 gniazd okręgu V wkroczyło przy dźwiękach „marsza Sokołów" w długim szeregu i, obszedłszy całe boisko, stanęło do ćwiczeń laskami. Ćwiczenia wykonane zostały bardzo poprawnie, to też i publiczność darzyła wykonawców oklaskami. Także i świczenia zastępów na przyrządach zaciekawiły widzów. Następnym numerem programu był bieg rozstawny (sztafeta) na 500 metr. oddalenia. Do biegu delegowała każda grupa pięciu szybkobiegaczy, a nagrodę miała odebrać piątka, która w najkrótszym czasie przebiegła owe 500 metrów. Zwycięztwo odnieśli „Sokoli" berlińscy; przestrzeń 500 m. przebiegli oni w 1 minucie i 5 sekundach. Popisy młodzieży, zgrabna i zręczna szermierka na rapiery, ćwiczenia dzidami, ozdobionemi chorągiewkami o kolorach biało-czerwonych, dopełniły programu.

Zajście na dworcu pruskim. Do „Lecha" pisze jeden z czytelników: Byłem przypadkowo naocznym świadkiem zajścia, które wydarzyło się na dworcu w Barcinie. Czekałem na pociąg, który o godz. 4 m. 56 po południu jedzie do Inowrocławia; w tem zauważyłem kilka pań i kilku panów, którzy rozmawiali po polsku. Było tam także kilku kolonistów niemców, którzy jechali do Piechcina i których dźwięk mowy polskiej tak dalece raził, że zaczęli owe panie obrzucać jak najgorszemi wyzwiskami i odgrażać się, żeby pamiętały, że się znajdują w Niemczech. W końcu przyszło do tego, że zaczęli panie czynnie znieważać, a nawet noże powyciągali. Wtenczas obecni w poczekalni stanęli energicznie w obronie owych pań i poskromili kolonistów.

Wypadek w Krakowie. Z Kosowa donoszą do pism galicyjskich, że młodzież tamtejsza urządziła w niedzielę w „Sokole" miejscowym „Wieczór śmiechu", po którym miały nastąpić tańce. Obszerna sala wypełniona była po brzegi publicznością, wśród której znajdowało się wielu pensyonarzy zakładu d-ra Tarnawskiego, przywiezionych samochodem p. Brokla z Kosowa.

Goście ci, nie chcąc przekroczyć surowo przestrzeganego w zakładzie regulaminu, opuścili salę, by zdążyć na godz. 10 do zakładu. Reszta publiczności pozostała w sali. Nagle po trzecim podniesieniu kurtyny ktoś z publiczności krzyknął: „Ogień, pali się!" W jednej chwili wszyscy rzucili się na scenę w okropnym ścisku, wśród nieopisanego krzyku i pisku dzieci, dusząc się formalnie w popłochu.

Ten groźny alarm wywołany był następującym wypadkiem. Palacz samochodu, którym odwożono gości, wyjeżdżając, zaczepił przypadkowo o bramę, co spowodowało zerwanie wentyla. Spostrzegłszy to, palacz zatrzymał samochód, szukając wentyla. Byli tam jacyś chłopcy, którzy, dowiedziawszy się o co chodzi, zaczęli również szukać wentyla, a jeden z nich, chcąc prędzej znaleźć, zaświecił zapałkę. W jednej chwili benzyna, nagromadzona na ziemi, zajęła się i cały samochód stanął w płomieniach.

Na widok płomienia dwie panie, znajdujące się w samochodzie, zemdlały i musiano je wynieść, zaś reszta gości sama powyskakiwała. Palacz, widząc wypadek, otworzył wentyle od zbiorników benzyny i wypuścił ją, celem zapobieżenia eksplozyi, mimo to nastąpiły dwie eksplozye mniejsze, na szczęście z publiczności nikt nie został zraniony. Samochód spalił się doszczętnie—pozostało samo tylko żelazo.

Organizacya złodziejska. Organizacye złodziejskie dzisiejsze niepodobne są wcale do dawnych, urządzanych na małą skalę. Dzisiaj robi się wszystko „en gros".—Oto tymi dniami w Bobrujsku, miasteczku położonem w gub. mińskiej, wykryto przypadkowo, że u tamtejszego żyda Tennera jest skład klejnotów kradzionych w Nowym Yorku i w Chicago.—Wprost wierzyć się nie chce czemuś podobnemu. Znaleziono u niego mnóstwo pereł, rubinów, szmaragdów, bransolet, łańcuchów złotych, zegarków—i wszystko to rzeczy skradzione w Ameryce.

Policya amerykańska już od kilku lat zwracała ciągle uwagę policyi rosyjskiej na jej domysł, że kradzione w Ameryce klejnoty odsyłane są do Rosyi, a kradzione w Rosyi odsyłane są do Ameryki. Ale rosyjska policya czy nie umiała, czy nie chciała szukać.

Przypadek zrządził, że miejscowy oficer żandarmów poróżnił się z tym żydem Tennerem. Żyd ten uchodził za wielkiego bogacza i był tak arogancki, że nic sobie nie robił z miejscowych władz rosyjskich i oto obraził oficera żandarmów. Ten pod pretekstem, że ma podejrzenie, iż Tenner przechowuje druki rewolucyjne, napadł na jego dom w nocy i zrobił rewizyę. — I wtedy odkryto skarby Golkondy.—Ale co ważniejsze: odkryto organizacyę, korespondencyę i całą manipulacyę złodziei.

Okazało się tedy, że mają oni cztery punkty w Rosyi, w których chowają kradzione w Ameryce klejnoty.—Są to: Ryga, Bobrujsk, Perm i Irkuck. Tym czterem punktom odpowiada w Ameryce: Nowy York, Chicago, San Francisco i Filadelfia. Kradzione w Rosyi klejnoty odsyłane są do tamtych miast amerykańskich, kradzione zaś w Ameryce odsyłane są do tych miast w Rosyi. Organizacyą całą kierują wyłącznie żydzi.

KURSY PEDAGOGICZNE DLA KOBIET

pod kierunkiem JANA MIŁKOWSKIEGO w Warszawie.

Kurs nauk trwa 3 lata. Przyjmuje się kandydatki posiadające patent z ukończenia 7-klasowego zakładu naukowego. Zapisy, informacye i programy w kancelaryi kursów od godz. 10 rano do 12 w południe Widok № 16. Wykłady rozpoczynają się 15 września.
Programy również w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz Wendego 1047—5

Do sprzedania lando, dwie karetki, para angielskich chomąt z białem okuciem i cztery koła na żelazach, zdatne do wolanciku lub powoziku, wszystko w dobrym stanie. Sprzedam także wierzchowca: ogier ciemno gniady, spokojny i bardzo dobrze ujeżdżony. Ceny przystępne. Piotrkowska № 119 w remizie. 1648

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA! Nauczycielka z pozwoleniem na udzielanie języków, otrzyma korzystną posadę. Biuro Rościszewskiej, ul. Przejazd 14. 2946—2—2

Do sprzedania rower, tanio. — Zielona 59, A. Odziemski. Zastać można o godz. 12 i o 7-ej wiecz. 2969—3—1

Dom z piekarnią do sprzedania. Zawadzka № 43, u Retelewskiego. 2947—3—2

Do sprzedania 4 okazy oleandry, mogą być użyteczne dla ustrojenia koncertowych sal, kinematografów i t. p. Wiadomość w mieszkaniu. Ulica Orla № 15, m. 1. 2766

Doświadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

Francuzka poszukuje lekcyi za obiady. Widzewska 42, m. 11, Louvrier. 2939—3—2

Jest do sprzedania dom pod Rudą. Wiadomość: ulica Zawadzka № 18, w magli. 2941 2 2

Jest do sprzedania resorka prawie nowa, na parę koni lub jednego, ulica Wólczańska 144, wiadomość u stróża. 2959—1

Korepetytor potrzebny dla przygotowującego się na maturę. Oferty z warunkami w „Rozwoju" pod „B. F.". 2942—6—2

Kupuję i sprzedaję różne handlowe interesa. Gubernatorska № 42 m. 11. 2868—6—6

Nauczycielka, ukończywszy 8-io klasowy kurs nauk ze złotym medalem w gimnazyum, poszukuje lekcyi rosyjskiego, historyi Rosyi i geografii. Adres: Staraja Russa, gub. Nowogrodzka, ulica Piatnicka, dom Bołtinoj. 2951-1

Nauczyciel domowy (nauczycielka) języka niemieckiego potrzebny zaraz do szkoły męskiej czteroklasowej. Oferty sub „Szkoła" w „Rozwoju". 2863—6 4

Osoba, znająca się doskonale na szyciu i gospodarstwie wiejskim i miejskim, mająca doskonałe świadectwa, poszukuje posady gospodyni do samodzielnego gospodarstwa lub do wyręczenia pani domu. Łaskawe oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. S. M. 2949—3—2

Przyjmuję wszelką bieliznę do szycia, znaczę takową. Przejazd 46 m. 12 2730—3p3

Potrzebne zdolne podręczne zaraz. Ul. Franciszkańska 13, m 23. 2954—2—2

Piekarnia w Pabianicach zaraz do sprzedania. Wiadomość: Pabianice, Nowo-Polna № 21. 2940—3—2

Potrzebna zdolna prasowaczka. Wiadomość: Lipowa 89. 2957—3—2

Potrzebni ślusarze. Piotrkowska № 92. 2935—3—3

Pianino koncertowe, nowo, stylowo, tanio sprzedam. Wólczańska 214, front, parter. 2948—2p-2

Potrzebni są ślusarze na budowlane roboty, a także chłopcy. Wólczańska 179 2928—3—3

Potrzebna nauczycielka do dzieci i krawcowa. Wiadomość Zawadzka 7, restauracya. 2929 3 3

Potrzebny chłopiec do usług domowych. Benedykta 18—8 2963—1

Potrzebny subjekt fryzyerski, a także pomocnik na stałe. Wiadomość Przędzalniana № 86. 2970—1

Poszukuje miejsca osoba w średnim wieku gospodyni w szpitalu, w ochronie, lub w jakiem prywatnem miejscu. Warunki niskie. Targowa 37. Radke. 2963—3—1

Potrzebna bufetowa ze znajomością kuchni. Wiad. Bufet 2 klasy, Łódź Fabr. 2961—1

Pies obronny, importowany (Monachium), do sprzedania. Oferty pod „Boxer" w „Rozwoju". 2767—10—7

Synchronizm z gramofonem do śpiewających obrazów tanio sprzedam. Widzewska 90—28, od 3 do 7. 2938—3—2

Szkolne książki używane kupuje księgarnia W. Ciota, Przejazd 14. 2944—3—2

Sklep spożywczy z piwiarnią do sprzedania. Zielona nr. 53. 2713—14—12

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz, ulica Nowo-Cegielniana № 27. 2927—3—3

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz lub od 1 października z powodu zmiany interesu. Bałuty, ul. Młynarska № 54 2966

Staniczarki, spódniczarki, podręczne i uczenice potrzebne. Piotrkowska 93 m. 10. 2960—2 1

Stancya dla panienek u E Silbersteinowej, wdowy po doktorze. Wiadomość: Warszawa, ul. Chłodna 7, m 3, od 5—7 pp 2761—6wp—4

Uczeń potrzebny na praktykę do fryzyera. Zielona 30 2899 3.3

W magazynie zakopiańskim potrzebne panienki do haftu ręcznego i do szycia na maszynie. Helena Lipińska, Przejazd № 38 m. 10, poczta. 2971—1

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport na imię Ignacego Szymańskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 2931 3 3

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryjanny Gałęzka, wydany z fabryki Winklera i Gertnera. 2902—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Gajdy, wydana z gminy Choiny, pow. łódzkiego. 2945—3—2

Zaginął paszport na imię Marcyanny Mazowity, wydany z gminy Barczów, pow. sieradzkiego. 2943—3—2

Zaginął paszport na imię Franciszka Sałacińskiego, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego. 2952—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Ignacego Majda, wydany z fabryki Gampe i Albrecht. 2964—3—1

Zaginął paszport, wydany z m. Pabianic na imię Mateusza Edwarda Salomona. 2962—3—1

Zaginął paszport na imię Bazylego Szala, wydany z m. Kalisza. 2965—3—1

Zaginęły: bilet wojskowy zielony, wydany przez wojennego naczelnika powiatu łódzkiego i kwit od aktu ślubnego, wydany z parafii św. Krzyża na imię Władysława Kacprzaka. 2968 1

Szkoła Ogólna Początkowa
Janiny Gastmanowej
ulica Piotrkowska № 192.
Zapisy codziennie od godziny 6—7 wiecz. 1642—3—1

W Ogrodzie Majstrów Tkackich w sobotę, dnia 21 sierpnia 1909 roku odbędzie się

WIELKI KONCERT

na BENEFIS kapelmistrza 37-go Ekaterynburskiego pułku piechoty **F. ADAMCZYKA**

ze współudziałem orkiestry Holenowskiej pod dyr. p. **Wébera**, oraz 40-go Koływańskiego pułku piechoty, pod dyrekcyą **p. Lachowskiego**, solisty-skrzypka **p. Lewaka** i **p. Wisenberga** (fortepian).

Początek o godz. 7-ej wiecz. <> Passe-partouts nie ważne. <> Wejście 30 kop.
W razie niepogody koncert odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 21 b. m. 1652-1

Bracia PFEIFFER w Łodzi, Nawrot 13

Hurtowy i Detaliczny Skład

towarów wełnianych, bawełnianych i wyrobów płóciennych

Ceny fabryczne.

oraz wyłączna sprzedaż wyrobów:

I-go Tkackiego Związku Roboczego w Łodzi;
Tkalni Udziałowej pod firmą Oskara Gorlicz w Zgierzu;
Tkalni Udziałowej „T. Lewandowski i S-ka“ w Zgierzu

Ceny fabryczne.

1622—4—2

Warszawska Szkoła kroju i szycia

APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dyplomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczenice nabierają gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach zniżonych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych. Żurnale i manekiny.

Piotrkowska Uwaga: № 115. 1638-3

Zakład 8-klasowy żeński filologiczny

z kursem gimnazyów męskich

Zofii Libiszowskiej

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24

Kancelarya Szkoły podczas feryi letnich przyjmuje zapisy w poniedziałki, środy i piątki od godziny 2½ do 4-ej po południu. Korepetycye wakacyjne. 1196—15-14

Zatw. przez Min. Spr. Wewn. **Szkoła Akuszeryjna Dra Rejsa**

w Warszawie, Foksal № 13, tel. 3592. — Zapis uczenic codziennie od 11-ej do 1-ej. Początek wykładów 1/14 lipca 1909 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i Cesarstwie. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w lipcu. Do zakł. położn. przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewające się słabości. 1097—10—0

Wielkie Muzeum Panopticum

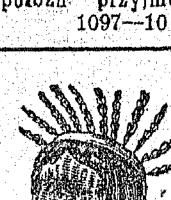

z oddziałem naukowo-anatomicznym

№ 7. PROMENADA № 7.

otwarte codziennie od 10 rano 11 wiecz.

Bilet wejścia z prawem obejrzenia elektro-bioskopu 25 kop., dzieci do lat 10 i ucząca się młodzież 15 k.

Oddział anatomiczny **tylko dla dorosłych** — płaca dodatkowa 15 kop. Dla dam wyłącznie w piątki. — Szczegóły w afiszach. 1641

MYDŁO TATRZAŃSKIE

UDELIKATNIA PŁEĆ

1428—40—21

7-klasowy Zakład Naukowy Żeński

Maryi Szczyglińskiej

ul. Widzewska № 106a.

Zapis uczenic codziennie od godz. 9 — 12.

Rok szkolny rozpoczyna się 1-go września.

1653—3-1

Specyalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5. 149r

Dr. Br. CHYLEWSKI

Bałuty, — **Zawadzka № 22** (teatr „Flora“).

Akuszerya, choroby wewnętrzne i dzieci.

Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—7 wieczorem. 1585—3—1

Dr. Józef Michalski

OKULISTA

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 88,** II piętr. Godziny przyjęć: od 9—10 rano i od 4—7 po poł. 1392

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

---

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i włosów.

Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6 1816

Zagubione:

trzy świadectwa zaliczeniowe za №№ 71527, 72248 i 73289 na sumy 80 rb. 75 kop., 116 rb 8 k. i 98 rb. 12 k. z przesyłek: Łódź Fabryczna—Trytuzna № 152599, Łódź-Fabr.—Nowgorod-Siewiersk № 439305 i Łódź-Fabr.—Klincy № 480629. Wyżej wymienione świadectwa wydane mi zostały przez ekspedycyę Drogi Żel. Fabr. Łódzkiej i takowe należy uważać za bezwartościowe. P. Cwiling.

1636—3—2

Dr. Lucyan KOZIOŁKIEWICZ

mieszka obecnie

Piotrkowska 200.

Przyjmuje od 8—10 r. i 5—7 pp.

Choroby wewnętrzne.

1444—8—8

Doktór medycyny

Edward Bernhardt

powrócił. 1559'44

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSOW, SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—

Ul. Południowa № 2.

Doktór

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA

Piotrkowska 121

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

Dr. med. W. Kotzin

powrócił

ul. PIOTRKOWSKA 71.

Choroby serca i płuc,

przyjmuje od godz. 9½ — 10½ r. i od 4—6 pp. 541r

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM

MOZOLIN 35k.

„REINHERZ“

WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE

1159-50 20

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Dr. Koliński

powrócił. 1654-1

Dr. M. Silberstrom

Cegielniana 25

wyjechał do 5 września. 1649

Jest do sprzedania

bilard kręgielkowy

prawie nowy, ul. Brzezińska 59, wiadomość w piwiarni. 1627-3-2

Do sprzedania

bryczka 1645-3-2

w rodzaju amerykana, na oliwne osie. Widzewska 28. stróż wskaże.

Mieszkanie frontowe, na wysokim parterze, odnowione, złożone z 4-ch pokoi, kuchni, z wszelkiemi wygodami w pryncypalnem miejscu miasta, w domu spokojnym, **do wynajęcia zaraz.** Róg Skwerowej i Cegielnianej № 77. 1628—3—3

SKLEP

duży, narożny, o trzech oknach, z dwoma dużemi ewent. trzema pokojami i kuchnią na rogu ulic Głównej i Juliusza od 1-go stycznia do wynajęcia. Główna 58, u gospodarza. 1604—3-3

Dom murowany

dwupiętrowy, dwa duże sklepy, w Pabianicach do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1634—3—2

Fortepian

krótki, czarny, w dobrym stanie, z powodu nagłego wyjazdu tanio do sprzedania. Konstantynowska № 51 m. 4, zastać można od 2 do 7-ej pop. 1651—3—1

8-klasowa SZKOŁA FILOLOGICZNA

z klasami: wstępną i podwstępną

J. GRACZYKA

Piotrkowska 121.

Zapisy od godz. 9—2 pp. Egzaminy od 24 do 30 sierpnia. — Lekcye dnia 1-go września r. b. 1650—8—1

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**